

Ewa Koziół-Chrzanowska

Antyprzysłowia, memy, antyslogany : kontrmówienie jako strategia komunikacji

Socjolingwistyka 28, 49-66

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA KOZIOL-CHRZANOWSKA

Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków

ANTYPRZYSŁOWIA, MEMY, ANTYSŁOGANY. KONTRMÓWIENIE JAKO STRATEGIA KOMUNIKACJI¹

Słowa kluczowe: kontrmówienie, procesy antytekstowe, antyprzysłowie, mem internetowy.

STRESZCZENIE

Kontrmówienie to zjawisko realizujące się w opozycji do mówienia oficjalnego, obowiązującego w danym społeczeństwie i czasie. Kontrmówienie może przejawiać się w przeciwstawieniu się konkretnej standardowej jednostce języka lub tekstu (frazeologizm, przysłowie, zagadka itp.). W jego ramach powstają też samodzielne twory językowe opozycyjne do ogólniej rozumianego mówienia przyjętego oficjalnie w danej społeczności i w danym czasie. Do charakterystycznych cech przejawów kontrmówienia można zaliczyć powtarzalność i zwięzłość, często również wykorzystywanie znanych tekstów kultury (skrzydlatych słów, obrazów, zdjęć). Kontrmówienie, choć samo w sobie nie jest nowym zjawiskiem, zmienia się obecnie (przybiera na sile, wykorzystuje nowe formy, takie jak memy internetowe) pod wpływem nowych kanałów komunikacji (Internet, SMS-y) oraz wszechobecnej karnawalizacji kultury.

Tytułowe kontrmówienie, będące zjawiskiem polegającym na pozostawaniu w opozycji wobec mówienia oficjalnego, obowiązującego w danym społeczeństwie i czasie², nie jest oczywiście zjawiskiem nowym, charakterystycznym tylko dla współczesnych czasów. Jak pisze Wojciech Chlebda: „tendencja do wywracania utartych wielowyrzowców na nice ma tradycję wręcz starożytną” (Chlebda 2005: 78). Wydaje się jednak, że obecnie procesy antytekstowe znacznie przybierają na sile, pojawiają się w mowie nie tylko incydentalnie jako wykorzystywany od czasu do czasu środek, lecz także przyjmują rozmiary strategii komunikacyjnej, czyli takiego aktu mowy, w którym dominują komunikaty będące przejawami kontrmówienia (kontrjednostki). Można wskazać nawet przykłady aktów mowy, w których nadawcy i odbiorcy posługują się

¹ Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2012/05/N/HS2/00627.

² Kontrmówienie może się przejawiać zarówno w przeciwstawieniu się konkretnej standardowej jednostce języka lub tekstu, jak i w tworcach językowych, które pozostają w opozycji do ogólniej rozumianego mówienia przyjętego oficjalnie w danej społeczności i w danym czasie. Zob. Chlebda 1996: 18; 2005: 78–79. Niniejszy tekst jest poświęcony przede wszystkim analizie przykładów reprezentujących pierwszą z wymienionych odmian, ze względu na ich większą wyrazistość i przejrzystość.

wyłącznie kontrjednostkami (należy do nich m.in. wątek z internetowego forum zwany Geteratorem — opisany w dalszej części niniejszego tekstu). Choć tego rodzaju skrajne przykłady należą do rzadkości, świadczą dobitnie o wzroście znaczenia kontrmówienia, któremu warto przyjrzeć się bliżej: analizując konkretne przykłady, charakteryzując typy przejawów kontrmówienia, wskazując ich najważniejsze cechy oraz podejmując próbę odpowiedzi na pytanie o przyczyny ich rosnącej popularności. Istotnym elementem opisu kontrmówienia jest również zwrócenie uwagi na podobieństwa i różnice zachodzące pomiędzy jego tradycyjnymi realizacjami (np. antyprzysłowiami) a tymi, które upowszechniają się współcześnie (np. memami internetowymi).

Wśród przejawów kontrmówienia Chlebda wymienia antyprzysłowia, np. *Nie ma głupich, poszli brzoźowy las bielić* (Chlebda 2005: 78) oraz jednostki kontrujące (rozbrajające) hasła polityczne i slogany reklamowe (*Literaci do piór; studenci do nauki, pasta do zębów! Dziękuję Ci ZOMO*) (Chlebda 2005: 134–139). Tego typu jednostki można również wskazać w zbiorach rymowanek (Pisarkowa 2013, Nagajowa 2005) oraz w pracach poświęconych gwarze młodzieżowej (Czarnecka, Zgólkowa 1991); ich przykłady znajdują się także wśród nagłówek prasowych (Szpila 2000), krótkich wiadomości tekstowych przysyłanych do nadawanego przez TVN24 programu *Szko kontaktowe* oraz memów internetowych. Bogaty materiał stanowi również publikowana przez ponad 30 lat w tygodniku „Przekrój” rubryka *Heca heca*.

Antyprzysłowia, czyli żartobliwe wersje znanych przysłów, należą do bardzo popularnych środków językowych. Niektóre z nich tworzą nawet dość obszerne serie, np. przysłowie rozpoczynające się od słów *Gdyby było wszystko jedno... W Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich* występuje ono w dwóch podstawowych wariantach: *Gdyby było wszystko jedno, to by było gównem z miodem; Gdyby było wszystko jedno, to by ludzie chodzili oknami, a nie dwiyrzami [drzwiami]* (red. Krzyżanowski 1969–1978: 1, 609). Schemat ten bywa eksploatowany przy użyciu różnych środków leksykalnych i z zachowaniem zasady polegającej na rozpoczęciu jednostki od słów *gdyby/żeby było wszystko jedno*, które są łączone z metaforycznymi obrazami odnoszącymi się do sytuacji niezgodnych z powszechną wiedzą o świecie:

Żeby było wszystko jedno, toby pies ogonem czekał (Heca heca 1970).

Gdyby było wszystko jedno to po przysłowiowym doprawieniu wąsów z babci zrobimy wujaszka, a przecież tak nie jest.

Gdyby było wszystko jedno to byś jadł g... zamiast masła.

Gdyby „było wszystko jedno”, to majtki zakładalibyśmy na głowę.

Jest takie powiedzenie, że gdyby było wszystko jedno to ludzie na powitanie całowałby się w d...ę zamiast w policzek³.

³ Przykłady pochodzą z różnych stron internetowych (wybrane wyniki wyszukane na podstawie wpisanego do wyszukiwarki Google połączenia *gdyby było wszystko jedno*); pisownia oryginalna.

Nieco inny mechanizm (zasadzający się głównie na dodawaniu elementów leksykalnych, nie zaś na ich wymianie) prezentuje seria antysentencji utworzonych na bazie znanego w wersji łacińskiej, a w polszczyźnie notowanego od XIX wieku (red. Krzyżanowski 1969–1978: 3, 381), połączenia *Pieniądze szczęścia nie dają*:

Lepsze szczęście niż pieniądze (red. Krzyżanowski 1969–1978: 3, 381).

Pieniądze nie dają szczęścia, ale pozwalają nam znacznie wygodniej być nieszczęśliwym (Markiewicz, Romanowski 2007: 122).

Pieniądze szczęścia nie dają. Mam teraz 50 mln dolarów, ale jestem tak samo szczęśliwy jak wtedy, kiedy miałem 48 milionów (Wikicytaty 2013).

Pieniądze nie dają szczęścia, ale mogą za nie kupić każdy wieżowiec w Nowym Jorku (Wikicytaty 2013). Kiedy mówi się, że pieniądze szczęścia nie dają, z pewnością ma się na myśli pieniądze innych (Wikicytaty 2013).

Pieniądze szczęścia nie dają — dopiero zakupy (Wikicytaty 2013).

Jeśli pieniądze nie dają szczęścia, oddajcie je! (Wikicytaty 2013).

Pieniądze szczęścia nie dają, lecz każdy chce to sprawdzić osobiście (Wikicytaty 2013).

Pieniądze dają bardzo mało szczęścia, chociaż nie przeszkadzają w życiu (Wikicytaty 2013).

Oczywiście nie wszystkie antyprzysłowia i antysentencje wykazują tak dużą wariantywność. Można natomiast wskazać znacznie więcej rodzajów różnorodnych typów modyfikacji, zwłaszcza semantycznych — od modyfikacji antonimicznych (*Co się odwlecze, zwykle uciecze* (Heca hecą 1990: 2351, 12) ← *Co się odwlecze, to nie uciecze*) po zmiany formalne niewpływające na warstwę semantyczną (*Udało mu się, jak mojej ciotce pączki* (Heca hecą 1970: 1319, 9) ← *Udał się jak matusi placek*). Nawiązując do klasyfikacji semantycznych zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych opracowanych przez Grażynę Majkowską (Majkowska 1988), można również wymienić przykłady o osłabionej metaforyczności (*Uderz w stół, a odleci noga* (Heca hecą 1970: 1302–1303, 6) ← *Uderz w stół, nożyce się odezwą*), zamierzonej dwuznaczności (*Tu nie piekarnia, nie pali się* (Heca hecą 1970: 1308, 9) ← *(Tu) nie piekarnia; Nie pali się*) oraz przykłady przekształcone w kierunku asemantyzacji (*Lepszy rydz w garści, niż kanarek na bezrybiu* (Heca hecą 1970: 1331, 9) ← *Lepszy wróbel w garści niż kanarek na dachu; Na bezrybiu i rak ryba; Lepszy rydz niż nic*).

Żartobliwym przekształceniom podlegają również cytaty i skrzydlate słowa, np.: *Bo to się zwykle tak zacina (o zapalnicze, śpiewając)* (Heca hecą 1970: 1299, 7) (← *Bo to się zwykle tak zaczyna// Sam nawet nie wiesz, jak i gdzie*; fragment piosenki wykonywanej przez Tadeusza Olszę (Markiewicz, Romanowski 2007: 363)), *W tym istotny jest ambaras, że sąsiedzi wiedzą zaraz* (Heca hecą 1970: 1323, 9) (← *Z tym największy jest ambaras// Żeby dwoje chciało naraz*; Tadeusz Żeleński-Boy (Markiewicz, Romanowski 2007: 464)), *Jeśli nie chcesz mojej zguby, daj mi banknot, ale gruby* (Heca hecą 1990: 2337, 12–13) (← *Jeśli nie chcesz mojej zguby// Krrrokodyla daj mi luby!* Aleksander Fredro (Markiewicz, Romanowski 2007: 139)), *Po dużej whisky nie ma jasności, a tylko przebłyki* (Heca hecą 2001: 2942, 77) (← *Nie ma jasności w temacie miłości — nie ma jasności, ale są przebłyki*; Wojciech Młynarski).

Przerabiane bywają również slogany polityczne (wyborczy slogan Aleksandra Kwaśniewskiego: *Wybierzmy przyszłość* → *Wybielmy/Wypierzmy przyszłość* (Kochan 2002: 195)) i reklamowe (sklepu IKEA: *Ty tu urządzisz* → *Wyborco, ty tu urządzisz*; koncernu L'Oréal Paris: *Ponieważ jesteś tego warta* → *Głosuj na lepsze jutro — jesteś tego warta!*⁴).

Podobnym modyfikacjom językowym podlegają również rozmaite inne utarte połączenia wyrazowe, na przykład formuła towarzysząca reklamom wyrobów farmaceutycznych: *Przed użyciem zapoznaj się z treścią ulotki dołączonej do opakowania, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu* → *Przed głosowaniem skontaktuj się z lekarzem lub farmaceutą; czy skrótownice ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych) → ZUS — Zakład Utylizacji Składek⁵, PKP (Polskie Koleje Państwowe) → PKP — pożycz koledze papierosa; PKP — pchaj kolego, pchaj* (Czarnecka, Zgółkowska 1991: 273).

Rozwojowi przejawów kontrmówienia niewątpliwie służą nowe kanały komunikacji. Doskonałym przykładem są wspomniane esemesy przysyłane przez widzów do *Szklą kontaktowego*. Te krótkie teksty są wyświetlane na ekranie podczas trwania programu, często nawiązują do komentowanych na antenie wydarzeń. Ich ograniczona długość wymusza zwięzłość, a odwoływanie się do innych utartych połączeń wyrazowych (nie wszystkie esemesy z programu mają taki charakter, ale jest ich dość dużo) wydaje się dobrym sposobem skondensowania treści. Jeszcze bardziej wyrazistym przykładem wykorzystania rozwoju procesów antytekstowych w nowych mediach są memy internetowe.

Pojęcie memu internetowego bywa różnie interpretowane⁶, jednak na potrzeby niniejszego tekstu przyjmuję definicję „semiotycznego kompleksu transmitowanego via ICT, najczęściej w funkcji tak zwanego żartu internetowego” (Kamińska 2011: 61). W związku z rozpatrywanymi tu zjawiskami językowymi interesujące są ponadto tylko niektóre typy memów. Nie będę się w tym miejscu odwoływać do ich pełnej typologii⁷, a jedynie do kilku wybranych rodzajów.

Jednym z typów memów internetowych są demotywatory, które powstały jako parodia motywacyjnych plakatów. W 1998 roku firma Despair Inc. rozpoczęła produkcję kontrplakatów — ironicznych odpowiedzi na plakaty, które miały poprawiać samopoczucie i efektywność pracowników, wychwalając nadzieję, sukces czy pracę zespołową. Z czasem firma udostępniła bezpłatny generator demotywatorów, dzięki któremu idea upowszechniła się wśród internautów. Funkcja i treść demotywatorów zmieniła się: stały się one narzędziem satyry politycznej i społecznej, wyrazem ekspresji kultury al-

⁴ Przykłady wiadomości tekstowych nadesłanych przez widzów *Szklą kontaktowego*.

⁵ Przykłady wiadomości tekstowych nadesłanych przez widzów *Szklą kontaktowego*.

⁶ Może to być zarówno pojedynczy semiotyczny kompleks omawianego typu, jak i idea, która kryje się za jego formą, sam tryb przesyłania takich komunikatów lub dowolny przedmiot, do którego dany mem odwołuje się w swojej warstwie ikonicznej (Kamińska 2011: 69).

⁷ Próbe tego typu zestawienia można odnaleźć w pracy (Kołowiecki 2012).

ternatywnej, narzędziem prowokacji i szokowania. Różne treści wciąż są łączone przez identyczną formę narzuconą przez pierwszy generator: typowy demotywator ma czarne tło, obrazek (zwykle grafikę lub zdjęcie), tytuł oraz (pisany mniejszymi literami) krótki komentarz. Demotywatory występują w kilku podstawowych odmianach: kontrplakatów motywacyjnych, żartów, bieżących komentarzy, zagadek, dialogów, memów samozwrotnych oraz nośników sieciowych memów (replikujących treści kulturowe). Demotywatory mogą zatem replikować pewne treści, ale również same w sobie, ze względu na swoją powtarzalną formę, są memami, „wyjątkowo skutecznymi replikatorami” (Sieńko 2009: 130–137).

Inną odmianą memu tekstowo-obrazkowego są lolkoty (*lolcat*, *cat* + akronim *lol* — *laugh out loud*, śmieję się w głos). Podstawą lolkota jest fotografia (często nieudolnie przetworzona, co wzmaga efekt komiczny) kota w nietypowej sytuacji lub otoczeniu, przylapanego na wykonywaniu niezwykłych czynności. W górnej i/lub dolnej części fotografii znajduje się podpis lub komentarz do zdjęcia. Podpis ten często zawiera odwołanie do innych tekstów kultury (może to być zarówno kultura popularna lub internetowa, jak i wysoka, elitarna, choć pierwsza odmiana występuje częściej) i bywa formułowany jako pierwszoosobowa wypowiedź sportretowanego zwierzęcia, wyrażona w charakterystycznym niegramatycznym języku i nieortograficznym zapisie (Kamińska 2011: 66–58).

Jedną z odmian niezwykle popularnych memów z kotami jest jego polska wersja, w której wizerunek kota jest opatrzony komentarzem *co ja pacze?* Rozpoczął on swoje internetowe życie jako mem komentujący umieszczany w sieci pod różnymi treściami wyraz zdziwienia lub oceny danej treści jako absurdalnej. Dzięki wielkiej popularności komentującego schematu mem nabrał charakteru eksploatującego hasło według wzoru *co ja* + czasownik z błędem ortograficznym (*co ja licze*, *co ja piere*, *co ja mjele*, *co ja czymam* itd.) (Walkiewicz 2012: 62).

Innym polskim fenomenem jest facebookowa grupa Sztuczne Fiołki — „sztuczno-historyczny magazyn komiczno-tragiczny”, którego autor (autorzy?) tworzy memy złożone z obrazów i grafik klasycznych lub współczesnych twórców, do których dodawane są — podobne nieco do komiksowych — dymki z komentarzami oraz (poza obrębem samego memu) informacje o pochodzeniu dzieła. Komentarze nawiązują do aktualnych wydarzeń⁸, internetowych trendów⁹, często również wykorzystują wiedzę z zakresu szeroko pojętej humanistyki lub odwołują się do kwestii językowych, na przykład (Mary Cassatt 2013; Gustave Caillebotte 2013):

⁸ Na przykład grafika: Emilja Plater na czele ułanów z dymkiem „O święty Boże, ratuj! Gender dotarł i do nas!” — komentarz do ożywionej dyskusji medialnej na temat gender; praca Zofii Stryjeńskiej opatrzona dialogiem „— Tusk chciał wpaść na obiad. — I jak go się pozbyłaś? — Powiedziałam, że jadalnia mała i kamery się nie mieszcza”.

⁹ Praca Kotek (autor: Henri Rousseau, zwany Celnikiem (1844–1910) — francuski malarz naiwny) z dymkiem „Wrzucili mnie dla lajków” — mem nawiązujący do popularności innych memów z kotami; obraz przedstawiający grupę mężczyzn studiujących malarstwo (autor: Matthew Pratt (1734–1805) — malarz amerykański) z dodanym dialogiem „— I co? Przestałeś czytać? — Tak, ale to nie działa. Nadal chce iść ze mną do łóżka” — nawiązanie do istniejącej na Facebooku grupy Nie czytasz? Nie idę z Tobą do łóżka.



Związek treści językowej z obrazem bywa w memach Fiołków luźny, jak w powyższych przykładach (można sobie równie dobrze wyobrazić zupełnie inne postaci uwiecznione na obrazach). Czasami jednak związek ten jest bardzo dobrze widoczny, na przykład (Anton van Dyck 2013):



Wiele memów Fiołków opiera się na kontraście pomiędzy warstwą językową a graficzną: eleganckie damy lub postaci religijne posługują się wulgaryzmami, prace sprzed kilkuset lat opatrywane są komentarzami pełnymi współczesnych wyrazów potocznych, ludzie przyjmujący kontemplacyjne pozy wygłaszają uwagi w rodzaju „Hmmmmm, czy ja wyłączyłem żelazko?“, „Lubię placki” itd. Sztuczne Fiołki tworzą również memy seryjne, wykorzystujące wielokrotnie ten sam obraz lub grafikę.

Wymienione przejawy kontrmówienia to oczywiście tylko przykłady realizacji tego zjawiska. Wydaje się jednak, że nawet tak skąpa i skrótowo omówiona lista przypadków stwarza możliwości przedstawienia pewnych ogólniejszych wniosków, na przykład określenia najważniejszych cech przejawów kontrmówienia, wśród których na pierwszy plan wysuwają się: względna powtarzalność, replikowanie zaczerpniętych skądinąd treści oraz zwięzłość. Pierwsze dwie cechy w pewnym sensie łączą się ze sobą, ponieważ poszczególne kontrjednostki mogą wzorować się na sobie wzajemnie lub tworzyć autotematyczne metajednostki.

Nie wszystkie kontrjednostki powtarzają zaczerpnięte skądinąd treści, zapożyczają elementy znanych tekstów kultury, procesy antytekstowe przejawiają się w nich w jakiś inny sposób, niepolegający na modyfikacji tekstu kultury. Wśród wymienionych typów należy wskazać w tym miejscu przede wszystkim lolkoty oraz serię memów *co ja pacze?* Zazwyczaj nie zawierają one zaczerpniętych skądinąd treści (pomijam ich własną reprodukowaną treść: wizerunek kota czy podpis *co ja pacze?*), a ich opozycyjność wobec oficjalnego nurtu mówienia — czy szerzej: kultury — polega na czym innym: podważeniu reguł poprawności językowej (ich łamanie, jak wspomniano, jest jedną z cech lolkotów). Uwaga ta odnosi się do typowej większości omawianego typu memów, nie jest jednak bezwzględną regułą, o czym świadczą zamieszone niżej przykłady (Cożem ja obaczył 2011; Co ja pacze 2011). Pierwszy z nich, zarówno w warstwie wizualnej, jak i (formy) językowej odwołuje się do stereotypowej wizji siedemnastowiecznej kultury szlacheckiej. Drugi wykorzystuje — przede wszystkim w warstwie wizualnej — rozpoznawalne wydarzenie historyczne (część językowa wydaje się tu mniej istotna, chociaż treść jest zharmonizowana ze zdjęciem).



MINISTER ZDROWIA OSTRZEGA PRZED kwejk.pl



©2010 PL

Powtarzalność kontrjednostek należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, przedmiotem repliki może być forma: w demotywatorach — czarne tło, centralnie umieszczona grafika, tytuł, pisany mniejszymi literami komentarz; w Sztucznych Fiołkach — połączenie dzieła sztuki z komentarzem w dymku (białe litery na czarnym tle). Po drugie, powtarzana może być treść: każdy mem ze zdziwionym kotem, niezależnie od podpisu (*co ja pacze, co ja piere?* itd.), wyraża przede wszystkim zdziwienie. Niektóre tworzące serie antyprzysłowia powtarzają zarówno formę (niektóre elementy leksykalne połączone z innymi, wprawdzie wymiennymi, ale podporządkowanymi możliwej do określenia regule), jak i treść; tak dzieje się w omówionej grupie rozpoczynającej się od słów *Gdyby było wszystko jedno...* Ponadto kontrjednostki powtarzają zaczerpnięte skądinąd treści (oczywiście jeśli takie posiadają): antyslogany — slogany, antyprzysłowia — przysłowia, Sztuczne Fiołki — dzieła sztuki itd.

Interesującym wnioskiem dotyczącym powtarzalności kontrjednostek jest to, że zarówno badacze zjawisk czysto językowych, jak i semiotycznych kompleksów językowo-graficznych (memów) wskazują jako istotniejszą nie liczbę replik, a wariantowość:

przyjmuję, że o wejściu indywidualnej konfiguracji wyrazów do języka (jego zasobów kodowych) świadczy nie tylko sama częstotliwość przywoływania tej konfiguracji w różnych sytuacjach komunikacyjnych, ale i bogactwo wariantów morfologicznych, leksykalnych, składniowych i innych, jakie w wypowiedziach ta konfiguracja tworzy [...] (Chlebda 2005: 168).

Mem w trakcie transmisji nie musi się zmieniać, ale pośrednim potwierdzeniem jego popularności i tym samym wysokiego poziomu „skuteczności” jest jego „zaraźliwość”, czyli wytwarzanie przez użytkowników kolejnych wariantów poprzez warstwowe dodawanie do wersji wyjściowej komentarzy, rekonstrukcje, tworzenie naśladowictw, trawestacji i parodii (Kamińska 2011: 64).

O powodzeniu, skuteczności, utrwaleniu kontrjednostki świadczy więc nie tylko jej popularność w jednej, ustalonej formie, lecz także (czy może nawet: przede wszystkim) mnogość wariantów. Zdarza się, że tworzenie kolejnych wariantów doprowadza do powstania wersji autotematycznych. Kamińska opisuje na przykład zjawisko lolkotów metapoziumu, które:

komentują sam fenomen lolkota na sposób meta- lub architekstualny. Jako takie mogą zawierać fotografię innego niż kot zwierzęcia, człowieka, przedmiotu lub nawet „żadnego przedmiotu”, która jedynie pośrednio dzięki przyjęciu swobodnie potraktowanych elementów konwencji ramowej odsyła do idei lolkota, a poprzez nią również do kota (Kamińska 2011: 67).

Podobny efekt znacznie trudniej osiągnąć w kontrjednostkach czysto językowych. Jako jedną z nielicznych ilustracji zbliżonego zjawiska można wskazać serię przykładów rozpoczynających się od słów *heca hecą*. Były one nadsyłane przez czytelników „Przekroju” do rubryki o takim właśnie tytule:

Heca hecą, ale ciągle zimno nieco (Heca hecą 1970: 1306, 15).

Heca hecą, tylko czemu wióra lecą (Heca hecą 1970: 1310, 15).

Heca hecą, a jabłka z gruszy lecą (Heca hecą 1970: 1318, 8–9).

Heca hecą, lecz dłaczego oczka lecą (Heca hecą 1970: 1325, 8).

Heca hecą — sensu nieco (Heca hecą 2001: 2934, 79).

Heca hecą, a lata lecą (Heca hecą 2002: 2975, 68).

Wszystkie kontrjednostki, zarówno czysto językowe, jak i językowo-graficzne, cechuje zwiezłość. Jest to konieczna właściwość, która umożliwia zapamiętanie przykładów językowych, łatwe przesyłanie i przerabianie memów oraz swobodne posługiwanie się wszystkimi typami kontrjednostek w procesie komunikacji. Zwiezłość odróżnia omawiane zjawiska językowe i językowo-graficzne od niektórych dość podobnych do nich typów parodii internetowych, na przykład Nonsensopedii (parodii Wikipedii) czy Faktoidu. Ten ostatni parodiuje tabloidy, naśladowując ich charakterystyczną szatę graficzną, dobór treści (mieszanka wiadomości politycznych, społecznych i sensacyjnych), język, co obrazuje poniższy przykład (Kraby atakują 2013):



Faktoid może być oczywiście przesyłany za pośrednictwem Internetu, jednak — jak się wydaje — nie staje się on podstawą kolejnych memów, trudno sobie również wyobrazić użycie tak złożonego kompleksu znaków jako składnika aktu komunikacji. O ile omawiane kontrjednostki mogą istnieć zarówno „same dla siebie” (poza kontekstem, zwykle w większych zbiorach podobnych przykładów, np. na stronach grupujących memy lub w rubryce publikowanej w „Przekroju”), po to, aby powodować efekt komiczny, dawać wyraz kreatywności swoich twórców itp., jak i stawać się elementem aktu komunikacyjnego, o tyle bardziej złożone kompleksy znakowe (np. Nonsensopedia, Faktoid) występują tylko w pierwszej z tych odmian.

Poza głównymi cechami przejawów kontrmówienia (względna powtarzalność, replikowanie zaczerpniętych skądinąd treści, zwięzłość) warto zwrócić uwagę również na ich warstwę semantyczną. Kontrjednostki bywają nośnikami uniwersalnych życiowych prawd lub zaleceń (*Przypadki chodzą po ludziach, a nigdy odwrotnie* (Heca hecą 1970: 1316, 8); *Od świętej Agatki wzrastają podatki* (Heca hecą 2002: 2966–7, 105)), podobnie jak klasyczne przysłowia i sentencje. Tego typu przykłady mają większe szanse na utrwalenie się w języku, w przeciwieństwie do kontrjednostek odnoszących się bezpośrednio do bieżących wydarzeń lub przemijających realiów — te stają się szybko niezrozumiałe, a pozbawienie motywacji semantycznej eliminuje je z języka, na przykład: *Macierewicz musi odejść — brzoza*¹⁰, *Deski — tak, wypaczenia — nie*¹¹. W pierwszym przypadku najprawdopodobniej motywacja semantyczna zaniknie wraz z ustaniem dyskusji o katastrofie smoleńskiej, w drugim zaś odległość czasowa dzieląca współczesność od czasów powstania hasła leżącego u podstaw przykładu spowoduje (lub już spowodowała — jest to zapewne również sprawa indywidualnego odczytania przez danego użytkownika) jego niezrozumiałość. Kontrjednostki bywają również semantycznie puste — np. *Ze względu na wzgląd* (Heca hecą 1970: 1304, 15); *Co komu do komu jak komu nic* (Heca hecą 1970: 1315, 9) — dotyczy to również memów internetowych (Walkiewicz 2012: 58).

Procesy antytekstowe pełnią określone funkcje; ich omówienie jest nie tylko częścią charakterystyki kontrmówienia, lecz także częściowo odpowiada na pytanie o rosnącą popularność tego zjawiska. Z socjologicznego punktu widzenia należy wskazać przede wszystkim funkcję grupotwórczą, czyli tworzącą wspólnotę (Żygulski 1976: 9); jeśli zaś brać pod uwagę funkcje tekstów (wypowiedzi) językowych — funkcję ludyczną rozumianą następująco: „Teksty są źródłem zabawy, humoru, który można osiągnąć np. przez ich formę dźwiękową, dowcipu polegającego na wyzyskaniu np. wieloznaczności wyrazów, gry słów (np. kalambury) itp.” (Markowski 2006: 74).

Nie wszystkie przejawy procesów antytekstowych są na tyle hermetyczne, aby mogły dzielić uczestników aktu komunikacji na „swoich” (którzy je znają, rozumieją i potrafią się nimi posługiwać) oraz „obcych”. Niektóre jednak są charakterystyczne dla

¹⁰ Przykład ze Szklą kontaktowego nawiązujący do hasła *Balcerowicz musi odejść* — „wiewowego hasła o trudnym do ustalenia autorstwie (przypisywane Andrzejowi Lepperowi), skandowanego wielokrotnie podczas manifestacji antyrządowych (np. w latach 1998–1999)” (Zimny, Nowak 2009: 33).

¹¹ Przekształcenie propagandowego hasła PRL: *Socjalizm tak, wypaczenia — nie*.

pewnych środowisk — wśród przykładów można tu wymienić frazy zamieszone w „Przekroju”, o których specyficie powiadamiano czytelników dodatkową informacją umieszczaną w nawiasie, na przykład: *Robota terminowa — na wczoraj (biurowe)*. Można jednak wskazać i takie kontrjednostki, które są zrozumiałe tylko dla węższych grup społecznych. Należą do nich po pierwsze te przykłady, których poprawne odczytanie wymaga znajomości pewnych — nieco mniej popularnych (choć to oczywiście pojęcie względne) — tekstów kultury: literatury, malarstwa, prac naukowych, przysłów, cytatów itd. (wśród już wymienionych przykładów można wskazać mem Sztucznych Fiołków dotyczący teorii arbitralności znaków językowych). Drugą podgrupę hermetycznych kontrjednostek tworzą te, których interpretacja wymaga uczestnictwa (choćby biernego) we wspólnocie posługującej się określonym kodem. Na przykład odbiorca, który nigdy nie zetknął się z memem *co ja pacze?*, nie zrozumie jego kolejnej autotematycznej odmiany (Al Paczino 2011)¹²:



Wydaje się, że funkcją silniej od grupotwórczej wpływającą na popularność procesów antytekstowych jest funkcja ludyczna, która wiąże się z nurtem karnawalizacji coraz szerzej obecnej we współczesnej kulturze. Pierwotnie karnawalizacja dotyczyła tylko wyróżnionej przez Michała Bachtina linii literatury. Dziś tym mianem określa się rozmaite zjawiska współczesnego życia i kultury (Rumińska 2007: 182). Karnawalizacja wykroczyła poza analizy literackie i zajęła poczesne miejsce w innych dyscyplinach, przede wszystkim w antropologii kulturowej. Powstaje wiele prac opisujących to zjawisko i odnoszących je do rozmaitych aspektów kultury i życia codziennego¹³. Ana-

¹² Na podobnej zasadzie funkcjonują na przykład przeróbki sloganów reklamowych, które odbiorcy chcą wykorzystać do własnych celów lub skompromitować, co najczęściej polega na przeniesieniu takiego sloganu do nowego kontekstu, „który związany jest z samą sytuacją cytowania budującą wspólnotę osób znających reklamę i rozumiejących żart” (K o c h a n 2002: 196).

¹³ Na przykład tom *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej* prezentujący interdyscyplinarne analizy zjawisk współczesnej kultury, dla których wspólnym mianownikiem jest inspiracja Bachtinowską koncepcją; owe analizy dotyczą zjawisk tak różnorodnych jak jarmark, turystyka ekstremalna czy parki rozrywki (G r a d, M a m z e r 2004: 7–8).

lize te tak dalece oderwały się od idei opisanej przez Bachtina, że niektórzy badacze posługują się już nawet kategorią karnawału niebachtinowskiego, czyli takiego, który przez swoją intensywność i ekspansywność utracił wiele właściwości przypisywanych mu przez Bachtina i stał się jedynie ogłupiającą rozrywką (Markiewka 2002: 265, 266). W interpretacji Bachtina karnawał był tylko przerwą w kulturze oficjalnej, w kulturze ponowoczesnej zaś jest czymś, co istnieje na porządku dziennym — to, co zgodnie z wizją badacza miało chronić przed uciskiem ideologicznym, samo stało się ideologią (Markiewka 2002: 267–272).

Skoro współczesne zachowania są tak przesiąknięte karnawalizacją, dlaczego nie miałoby to dotyczyć zachowań językowych? Wydaje się, że w ogólnej tendencji do karnawalizacji można upatrywać również rosnącej popularności skarnawalizowanego języka, który dawniej oczywiście również istniał, ale przybierał nieco inne rozmiary (podobnie jak sam karnawał, który — zdaniem przywołanych badaczy — kiedyś był jedynie przerwą w kulturze oficjalnej, obecnie zaś trwa niemal nieprzerwanie).

Na czym polega owa karnawalizacja języka? Przejawy procesów antytekstowych powstają i są używane nie z potrzeby poważnego komunikowania się, ale właśnie dla zabawy, śmiechu, z przekory, po to, by pozwolić popisać się kreatywnością, pomysłowością, by zburzyć na chwilę istniejący porządek. Sam Bachtin¹⁴ wskazywał następujące cechy języka skarnawalizowanego: jest on charakterystyczny dla kontaktów familiarnych, do pewnego stopnia narusza normy komunikacji. Bardzo trafnie opisuje procesy antytekstowe również szczegółowa teoria należąca do Bachtinowskiej koncepcji karnawalizacji języka — teoria parodystycznego sobowtóra: każdy poważny tekst, formuła czy słowo w karnawałowym świecie miały swego parodystycznego sobowtóra, co miało dowodzić, że nie ma nic, co może rościć sobie prawo do powagi i niezmienności (Rumińska 2007: 183). Kontrjednostki zwykle nie wyrażają nowych treści, a są właśnie takimi parodystycznymi sobowtórami wcześniej utartych w języku połączeń wyrazowych. Marcin Sieńko w tekście poświęconym demotywowatorom zauważył, że graficzne makra służą ubarwieniu i wzbogaceniu dyskusji na tekstowych forach dyskusyjnych, zazwyczaj wyrażają proste, powtarzalne komunikaty typu: *Zamknij się!* czy *O mój Boże!* Zilustrowanie tekstu starannie dobraną grafiką znacząco zwiększa siłę takiego przekazu (Sieńko 2009: 128). Na podobnych zasadach funkcjonują antyprzysłowia, na przykład:

Żona (lub — mąż) nie zając, nie ucieknie (Heca hecą 1970: 1306, 15).

Robota nie zając, ale uciec może (Heca hecą 1990: 2351, 12).

Trzymaj język za zębami mądrości (Heca hecą 1990: 2329, 12).

Gdzie dwóch się bije, tam trzeci nie zwleka — ucieka (Heca hecą 1990: 2329, 12).

Co ma Wisia — nie Antoni (przeróbka przysłowia — co ma wisieć nie utonie) (Heca hecą 1970: 1293, 8).

¹⁴ W pracach *Problemy poetyki Dostojewskiego i Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu* językowa teoria Bachtina zebrana z wymienionych dzieł została zestawiona i omówiona przez Magdalenę Rumińską (R u m i ń s k a 2007).

Do tej pory — zgodnie z deklaracją zawartą na początku tekstu — przedmiotem analizy były głównie jednostki kontrujące konkretne jednostki języka lub tekstu. Procesy antytekstowe mogą się jednak przejawiać również w twórcach językowych, które pozostają w opozycji do ogólniej rozumianego mówienia przyjętego oficjalnie w danej społeczności i w danym czasie. Swoje parodystyczne sobowtóry mają więc nie tylko poszczególne przysłowia, ale i przysłowia jako gatunek, w których najczęściej elementem „na opak” jest tematyka — antyprzysłowia nie są bowiem (w przeciwieństwie do klasycznych przysłów) dydaktyczne, odwołują się nie do prawd życiowych, ale do błahych spraw:

Żołądek piszczy, człowiek się niszczy (Heca hecą 1970: 1302–1303, 6).

Czasem i łysy miewa u fryzjera kaprysy (Heca hecą 1970: 1304, 15).

Parówki w teczkę i na wycieczkę (Heca hecą 1970: 1308, 9).

Swoje parodystyczne sobowtóry mają również m.in. zagadki:

Ala ma kota. Kot ma trzy lata. Ile ma Ala? (Heca hecą 1970: 1331, 9).

Ile waży kilo wieloryba? (Heca hecą 1970: 1337, 9).

Po wodzie pływa, kaczka się nazywa. Co to jest? (Heca hecą 1970: 1328, 9).

oraz prawa:

Dziś takie prawo Ohma, że w nocy bez łoma nie wychodzisz z domu (Heca hecą 1990: 2330, 13).

Ciało rzucone na łóżce traci na oporze (Heca hecą 1990: 2335, 13).

Żeby żaby żyły żarły, to by żab zabrakło (Heca hecą 1970: 1320, 8).

Poza funkcjami (grupotwórczą i ludyczną) cechą, która prawdopodobnie wpływa na rosnącą popularność procesów antytekstowych, jest wspomniana już wcześniej zwięźłość — pozwalająca na tworzenie ekonomicznych wypowiedzi. Ekonomiczność to cecha szczególnie pożądana w komunikowaniu się za pomocą nowoczesnych technologii. Fora internetowe, portale społecznościowe, esemesy (wysyłane do prowadzonych na żywo audycji radiowych i telewizyjnych) — wszystkie dają niespotykaną dotąd możliwość uczestnictwa w publicznych dyskusjach, komentowania, wyrażania swojego zdania, jednocześnie narzucając szybkie tempo tych działań, a niekiedy również ich ogromną zwięźłość.

Przeгляд kontrjednostek dowodzi również upodobań do odtwarzania schematów — czy to poprzez rozbijanie przysłów, sloganów itp., czy powtarzanie pewnych połączeń (jednostek leksykalnych, jednostek tekstu z grafiką itp.) w kolejnych wariantach. Sieńko zauważa w tej tendencji (odnosząc ją do demotywatorów) pewien paradoks: z jednej strony demotywatory są anarchistyczne, niepoprawne politycznie, a czasem nawet niecenzuralne, z drugiej zaś internauci są świadomi rządzących memami „składniowych” reguł i bardzo wyczuleni na ich łamanie. Użytkownicy zauważają, że demotywatory tworzone ręcznie w programach graficznych (nie w specjalnie przeznaczonych

do tego generatorach) nie zachowują właściwych proporcji między obrazem a tekstem, umożliwiają wybranie niestandardowych kolorów czy krojów czcionki; każde tego rodzaju odstępstwo spotyka się z ostrą krytyką. „W paradoksalny sposób ci sami ludzie, którzy wychwalają wolność i łamanie reguł społecznych, kpią z amatorstwa tych, którzy nie podporządkowują się ścisłej formie narzucanej przez lokalnie akceptowane generatory i makroinstrukcje” (Sieńko 2009: 140). Być może jesteśmy do struktur bardziej przywiązani, niż moglibyśmy przypuszczać.

W procesach antytekstowych następuje na naszych oczach zmiana: jakościowa i ilościowa. Zmiany te nie są naturalnie zawieszane w próżni, są konsekwencją pewnych wcześniejszych zachowań językowych i jednocześnie zmian niesionych przez nowe technologie. Ponad 20 lat temu Danuta Buttler opublikowała artykuł poświęcony zanikaniu przysłów w dwudziestowiecznej polszczyźnie, w którym stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że liczba współcześnie używanych przysłów maleje. Autorka zauważyła, że choć zmienność przysłów jest zjawiskiem typowym, to wiek XX znacząco wyróżnia się pod tym względem na tle innych okresów: ubytków przysłów nie rekompensują nowe warianty ani bliskoznaczne neologizmy; powstają natomiast — jak je nazywała — „zabawne powiedzonka”, które być może będą z czasem zastępować „wysłużone” przysłowia komiczne (Buttler 1989: 332, 337). Podobne obserwacje odnotowała kilkanaście lat wcześniej Dorota Simonides, która jednak dostrzegła także mechanizm zastępowania konkretnych jednostek nowymi, o zbliżonym znaczeniu, ale będącymi wyrazem tendencji ludycznych:

Dla przykładu dawnemu przysłowiu: „Figa z makiem” odpowiada młodzieżowe: *Takiego wała jak Polska cała*. Miast „głupich nie sieją — sami się rodzą” nastolatki mówią: *Lasy rzędą, czas się zmienia, coraz trudniej o jelenia* (Simonides 1976: 177).

Zjawiska niegdyś raczej incydentalne, charakterystyczne dla kontaktów nieoficjalnych, gwary młodzieżowej, zaczęły obecnie przybierać na sile do tego stopnia, że można wręcz mówić o budowaniu opartych na nich strategii komunikacyjnych. Do przykładów rozmów opartych wyłącznie lub niemal wyłącznie na kontrjednostkach można zaliczyć esemesowe dyskusje z niektórymi odcinków *Szklą kontaktowego*, w którym widzowie komentujący bieżące wydarzenia za pomocą wiadomości tekstowych zaczynają prowadzić między sobą rodzaj dialogu opartego tylko na tych krótkich, zabawnych, często odwołujących się do utartych w języku połączeń wyrazowych komunikatów. Przykładem jeszcze bardziej wyrazistym jest wątek z forum 4chan.org zwany Geteratorem — został on w całości wypełniony demotywatorami samozwrotnymi:

W celu zacytowania wypowiedzi poprzednika musimy wrzucić w generator stworzony przez niego demotywator. Staje się on wtedy obrazkiem, otoczonym czarną ramką, który można uzupełnić nowym tytułem i nowym komentarzem. Uzyskujemy w ten sposób obrazek, który kolejna osoba znów może zacytować. Po kilku takich operacjach pierwotny obrazek staje się praktycznie niewidoczny, bo większość obszaru zajmują ramki i komentarze. Środek ciężkości przekazu przenosi się wtedy z treści oferowanej w pierwotnym obrazku na samą formę. Powstaje coś w rodzaju demotywatora samozwrotnego (Sieńko 2009: 137).

Tego typu zmiany należy umieścić w szerszym kontekście badawczym, co czynią badacze internetowych memów. Kamińska odwołuje się m.in. do tez Jeana Baudrillarda o charakterystycznym dla ery cyfrowej kryzysie znaku i znaczenia; współczesne społeczeństwo intensywnie produkuje znaki, ale pozbawione referencji (Kamińska 2011: 57). Sieńko przywołuje natomiast obserwacje Gregory'ego Ulmara o e-piśmienności (electracy) — tworzącej triadę wraz z piśmiennością i oralnością — która, „domaga się rozrywki, zastępuje metody — stylami, wiedzę — fantazją, eksperyment — grą, argumentację — ilustrującym przykładem, a prawdę — uciechą” (Sieńko 2009: 141). Do propozycji interpretacji omawianych zjawisk warto w tym miejscu dołączyć wspomnianą wcześniej karnawalizację (w jej odmianie charakterystycznej dla kultury ponowoczesnej).

Jednocześnie współczesne procesy antyteksowe są kontynuacją swoich wcześniejszych przejawów. Nawet jeśli przybierają na sile, bywają — dzięki nowym mediom — opatrywane grafiką, wielokrotnie replikowane, przetwarzane i zyskują popularność w niespotykanym wcześniej tempie, nadal reprezentują znane wcześniej mechanizmy: wykorzystują utarte w języku połączenia wyrazowe (przysłowia, sentencje, slogany itd.), podważają powagę oficjalnych środków językowych, są wyrazem kreatywności, zabawy, ironii, pełnią funkcję grupotwórczą. Dowodem niech będzie jeden z internetowych demotywatorów (Pieniądze szczęścia nie dają 2013) wpisujący się w serię wymienionych na początku niniejszego tekstu antysentencji utworzonych od połączenia *Pieniądze szczęścia nie dają*:



BIBLIOGRAFIA

- Buttler D. 1989: Dlaczego zanikają przysłowia w dwudziestowiecznej polszczyźnie?, *Poradnik Językowy* 5, 332–337.
- Chlebda W. 1996: Frazeologia potocznych gatunków mowy (rozpoznanie wstępne), [w:] Lewicki A.M. (red.): *Problemy frazeologii europejskiej*, t. 1, Warszawa: Energeia, 15–28.
- Chlebda W. 2005: *Szkice o skrzydlatych słowach. Interpretacje lingwistyczne*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Czarnecka K., Zgółkowa H. 1991: *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań: SAWW.
- Grad J., Mamzer H. 2004: Wprowadzenie, [w:] Grad J., Mamzer H. (red.): *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Heca heca: *Przekrój* nr 1293 18.01.1970, 8–9; nr 1299 1.03.1970, 7; nr 1302–3 Wielkanoc 1970, 6; nr 1304 5.04.1970, 15; nr 1308 3.05.1970, 9; nr 1315 21.06.1970, 9; nr 1316 28.06.1970, 8; nr 1319 19.07.1970, 9; nr 1320 26.07.1970, 8; nr 1323 16.08.1970, 9; nr 1328 20.09.1970, 9; nr 1331 11.10.1970, 9; nr 1337 22.11.1970, 9; nr 2329 11.02.1990, 12; nr 2330 18.02.1990, 13; nr 2335 25.03.1990, 13; nr 2337 8.04.1990, 12–13; nr 2351 15.07.1990, 12; nr 45/2942 11.11.2001, 77; nr 17–18/2966–7 28.04.2002, 105.
- Kamińska M. 2011: *Niečne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań: Galeria Miejska „Arsenał”.
- Kochan M. 2002: *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Kołodziejcki W. 2012: Memy internetowe, jako nowy język Internetu, *Kultura i Historia* 21, <<http://www.kulturaiahistoria.umcs.lublin.pl/kultura-i-historia-nr-212012>> [22 grudnia 2013].
- Krzyżanowski J. (red.) 1969–1978: *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–4, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Majkowska G. 1988: Klasyfikacja semantyczna zamierzonych modyfikacji związków frazeologicznych, [w:] Bassaj M., Rytel D. (red.): *Z problemów frazeologii polskiej i słowiańskiej*, t. 5, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 143–163.
- Markiewicz H., Romanowski A. 2007: *Skrzydlate słowa. Wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Markiewka T. 2002: Karnawał z Bachtinem i bez Bachtina. O zjawisku karawalizacji we współczesnej humianistyce, [w:] Stoff A., Skubaczewska-Pniewska A. (red.): *Teoria karnawalizacji. Koneksty i interpretacje*, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu M. Kopernika, 265–284.
- Markowski A. 2006: Funkcje tekstów językowych, [w:] Markowski A. (red.): *Encyklopedia szkolna WSiP. Nauka o języku*, Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Nagajowa M. 2005: *Słownik rymowanek potocznego języka polskiego*, Warszawa: Key Text.
- Pisarkowa K. 2013: *Wyliczniki polskie*, Wrocław: Wydawnictwo Petrus.
- Rumińska M. 2007: Michała Bachtina teoria karnawalizacji języka, [w:] Mazur J., Rumińska M. (red.): *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Sieńko M. 2009: Demotywatory. Graficzne makra w komunikacji i kulturze, [w:] Filiciak M., Ptaszek G. (red.): *Komunikowanie (się) w mediach elektronicznych*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 127–145.
- Simonides D. 1976: *Współczesny folklor słowny dzieci i nastolatków*, Kraków: PWN.
- Szpila G. 2000: Skamielina czy żywy organizm — przysłowie w prasie polskiej, [w:] Szpila G. (red.): *Język trzeciego tysiąclecia*, Kraków: Krakowskie Towarzystwo Popularyzowania Wiedzy o Komunikacji Językowej „Tertium”, 215–224.
- Walkiewicz A. 2012: Czym są memy internetowe? Rozważania z perspektywy memetycznej, *Teksty z Ulicy. Zeszyt memetyczny*, nr 14, 49–69.
- Zimny R., Nowak P. 2009: *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Żygulski K. 1976: *Wspólnota śmiechu*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

MATERIAŁY ZE STRON INTERNETOWYCH

- Wikycytaty 2013, <http://pl.wikiquote.org/wiki/Strona_g%C5%82%C3%B3wna> [2.11.2013].
- Co ja pacze 2011, [w:] *Chamsko.pl*, 16.12.2011 <http://www.chamsko.pl/6368/Co_ja_pacze> [17.03.2014].
- Al Paczino 2011, [w:] *Kwejk.pl*, 18.12.2011 <<http://kwejk.pl/obrazek/750783>> [17.03.2014].
- Cożżem ja obaczył 2011, [w:] *Gazeta.pl*, 22.12.2011 <http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104530,10861361,Memotechnika_co_ja_pacze_.html> [17.03.2014].
- Gustave Caillebotte 2013, [w:] *Sztuczne Fiolki*, 23.07.2013 <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=626975037321738&set=a.483789074973669.115138.483774998308410&type=1&relevant_count=1> [19.03.2014].
- Anton van Dyck 2013, [w:] *Sztuczne Fiolki*, 13.08.2013 <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=637022589650316&set=a.483789074973669.115138.483774998308410&type=1&relevant_count=1> [19.03.2014].
- Kraby atakują 2013: Kraby atakują, media milczą, [w:] *Deser.pl*, 26.09.2013 <http://deser.pl/deser/1,111855,14674689,_FAKTOID__Skandal_w_Polsce__Kraby_atakują__media_milcza.html> [17.03.2014].
- Mary Cassatt 2013, [w:] *Sztuczne Fiolki*, 10.12.2013 <https://www.facebook.com/photo.php?fbid=698084180210823&set=a.483789074973669.115138.483774998308410&type=1&relevant_count=1> [19.03.2014].
- Pieniądze szczęścia nie dają 2013, [w:] *Demotywatory.pl*, 21.01.2011 <<http://demotywatory.pl/2599828#comments>> [17.03.2014].

SUMMARY

Anti-proverbs, memes, anti-slogans. Contraspcech as a communication strategy

Key words: Contraspcech, anti-text processes, anti-proverb, Internet meme.

Contraspcech is a linguistic phenomenon of oposing the traditional forms of communication used in a given society in a specific time. It may mean changing typical language constructions and species (proverbs, slogans, riddles etc.) or creating a new linguistic form — differing from the official communication codes of the society. All types of contraspcech are repetitive and concise; they often use well-known texts of culture (e.g. maxims, photos, paintings). This practice is developing owing to carnivalization of contemporary culture, the ability of building speech communities and its characteristic brevity. However contraspcech is not an entirely new phenomenon, it has changed recently due to using new means of communication, especially internet memes.